

Kto daje i odbiera

19.06.2009.

18.06.2009 - Warto walczyć o swoje, szczególnie wtedy gdy przepisy same sobie zaprzeczają. Przekonał się o tym Leszek Dobkowski, któremu Agencja Restrukturyzacji kazała zwrócić unijne wsparcie, a później wszystko odwołała.

O absurdalnych wymaganiach dotyczących uzupełnienia kwalifikacji zawodowych w programie dla młodych rolników informowaliśmy już wiele miesięcy temu. Osoby, którym nie udało się uzupełnić wykształcenia w ciągu 5 lat od przejęcia gospodarstwa musiały zwracać pieniądze wraz z odsetkami.

Leszek Dobkowski dostał dyplom o trzy miesiące za późno. Rolnik nie dał jednak za wygraną. Tym bardziej, że w podobnej sytuacji było też wiele innych osób.

Leszek Dobkowski, Rydzewo Szlacheckie: ludzie znajdowali nas część przez Internet część słysząc programy w telewizji, część od znajomych i pytali jak ta sytuacja się przedstawia jak się rozwija i co robić.

Gdy sprawa nabrała rozgłosu, ministerstwo rolnictwa zmieniło w końcu interpretację przepisów. Potem przyszedł czas na oficjalną decyzję Agencji Restrukturyzacji.

Leszek Dobkowski, Rydzewo Szlacheckie: poczuliśmy wielką ulgę, że już te wszystkie problemy zostały rozwiązane i że już będzie można spać spokojnie.

Zdaniem Agencji nie wszyscy rolnicy mogą jednak spać spokojnie. Są takie przypadki gdzie nie pomogło nawet wydłużenie czasu na uzupełnienie wykształcenia.

Jerzy Bogdanowicz, ARiMR: albo ze zbyt dużym opóźnieniem podjęli to uzupełniającą naukę, część wybrała chybioną ścieżkę edukacji, część – znikoma w ogóle nie podjęła działań w tym zakresie.

Rolnicy, którzy dostali 50 tysięcy premii z funduszy na lata

2004-2006 muszą spełniać też inne wymagania. Przede wszystkim muszą osiągać odpowiednie dochody z gospodarstwa – dokładnie powyżej 4 – ech esu. Powinni też mieć odpowiednie certyfikaty sanitarno- weterynaryjne.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze